

ODKRYWAMY ŁÓDZKIE Parowozownia w Skierniewicach

Puff, jak gorąco!

Roman Czubiński

Byłam oczarowana tym, co tu zobaczyłam – wspomina Dominika Dawidowicz, aktorka i reżyserka. Po raz pierwszy odwiedziła parowozownię w Skierniewicach rok temu. Dziś organizuje w niej cykliczne „Wieczory w Parowozowni” – imprezy artystyczne z występami prowadzonej przez siebie grupy teatralnej.

Dzięki aktorom w każdej pierwszej sobotę miesiąca hala maszyn parowozowni zamienia się w świątynię sztuki. – Spektakl zaczynamy zwykle o godz. 21 – mówi Dominika Dawidowicz. – Najpierw widzowie oglądają przedstawienie przygotowane przez naszą grupę. Stawiamy raczej na repertuar rozrywkowy. Dotychczas wystawiliśmy m. in. farsy Mrożka i Ionesco. Potem prezentujemy kilka skeczów z klasyki polskiego kabaretu, jak Dudek czy TEY. Kończymy piosenką aktorską w moim wykonaniu – opowiada z uśmiechem artystka.

Czym różni się przedstawienie w hali maszyn od występu na profesjonalnej scenie? – Jest trudniejsze względu na akustykę. Trzeba zupełnie inaczej operować głosem. Ale klimat kolejowej przestrzeni wynagradza wszystko – wyznaje Dominika Dawidowicz. Doceniają to także widzowie, licznie odwiedzający kolejne wieczory.

Parowozownia w Skierniewicach to jednak przede wszystkim skarbnica zabytków techniki. Liczba zgromadzonych pojazdów sięga setki. – Wśród naszych lokomotyw, wagonów i pojazdów specjalnych można spotkać prawdziwe unikaty – przekonuje Judyta Kurowska-Ciechańska z prowadzącego placówkę Pol-

skiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Najstarszy czynny wagon pochodzi z 1889 r. i zapewnia pasażerom standard... czwartej klasy. Zwolennikom ekologii z pewnością spodoba się sprawny pojazd o napędzie akumulatorowym, liczący sobie niemal równo sto lat (rok produkcji – 1913). Miłośnikom historii wpadnie w oko włoski wagon restauracyjny prawie identyczny z tym, w którym 11 listopada 1918 r. podpisano rozejm kończący I wojnę światową.

Żaden z pojazdów nie dorównuje jednak wiekiem samej parowozowni, której tradycja sięga 1845 r. Zwany gwarowo „szopą” obiekt jest drugim w kolejności, powstałym w ówczesnym Królestwie Polskim. Wcześniej uruchomiono jedynie lokomotywnie we Wrocławiu i Warszawie.

Historia kolei to oczywiście nie tylko tabor. Członkowie PSMK z równą troską ratują także obiekty zaplecza technicznego. W budynku parowozowni – oprócz wspomnianej hali maszyn – na zwiedzających czekają warsztaty naprawcze, kuźnia i zalewnia panewek. Wszystko pozostawione w takim stanie, jakby robotnicy właśnie wyszli i lada chwila mieli wrócić do pracy.

Najbliższy termin zwiedzania oraz wieczoru artystycznego przypada 4 sierpnia. – Pokażemy program „Ten diabelski PRL”, oparty m. in. o teksty Jarosława Szymańskiego z kabaretu „Łoża 44” – zdradza Dominika Dawidowicz. – Zawsze przyjmujemy gości w pierwszą sobotę



Wiele lokomotyw to unikatów w skali europejskiej

miesiąca – mówi Judyta Kurowska-Ciechańska. Grupy zwiedzających są wpuszczane na teren parowozowni w trzech turach (o godz. 11, 12 i 13). – W budynku trwają prace remontowe, możliwe dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego i Ministerstwa Kultury. Całość stanowi obiekt przemysłowy, dlatego ze względów bezpieczeństwa gości oprowadza przewodnik.

Zwiedzanie parowozowni w Skierniewicach jest bezpłatne.

Byłeś w ciekawym miejscu? Napisz, mejl: lato@dziennik.lodz.pl
Odkrywamy Łódzkie także na stronach internetowych
www.dzienniklodzki.pl i lodz.naszemiasto.pl

Poleca Dominika Dawidowicz



● Aktorka dramatyczna, związana z Teatrem Żydowskim w Warsza-

wie. Prowadzi młodzieżową grupę teatralną „Banana Perwers” przy Klubie „Oaza” w Skierniewicach. Jest też dziennikarką Radia RSC.